

Ekonomia humanistyczna

Zdzisław Lekiewicz

Na przełomie 60. i 70. lat ubiegłego wieku, w pewnej sowietologicznej książce wydanej na Zachodzie znalazłem jasne i przekonujące wytłumaczenie fenomenu popularności marksizmu-leninizmu. Ideologii obowiązującej wtedy w dużej części Europy.

Autor stwierdzał tam: marksizm bada rzeczywistość, na podstawie tych badań formułuje prawa rozwoju społecznego, na podstawie tych praw głosi pewne prognozy, te prognozy się nie sprawdzają, dalszy więc rozwój marksizmu polega na tym, aby wytłumaczyć, dlaczego się nie sprawdziły, i sformułować następne. Które też się nie sprawdzają, co daje asumpt do dalszego rozwoju teorii.

- Czasami, czytając teoretyków ekonomii, mam wrażenie, że także do ich twórczości pasuje jak ulał przytoczone wyżej rozumowanie. I wydaje mi się, że takich ekonomistów jest więcej niż mniej. Dlatego też z satysfakcją i przyjemnością sięgam po książki, w których nie ma zaślepienia ideologicznego, które nie przedstawiają „jedynie słusznej teorii ekonomicznej”, książki pełne mądrych wątpliwości. Słowem, zapraszające czytelnika do wspólnego myślenia, refleksji, rozwiązywania problemów. Taka była pierwsza praca otwierająca „trylogię” Grzegorza W. Kołodki – *Wędrujący świat* (2008), taka była też druga pozycja z tego cyklu – *Świat na wyciągnięcie myśli* (2010). Dziś autor (po międzynarodowych sukcesach szczególnie pierwszej publikacji) prezentuje trzecią odsłonę swych rozważań o współczesnym i przyszłym świecie. *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości* jest istotnym dopełnieniem poprzednich tomów.

- Grzegorz Kołodko różni się od wielu swoich kolegów po fachu – rozumie i pisze o tym jasno, że nie istnieje ekonomia bez aksjologii. „Krótko: nie ma ekonomii bez wartości. Wartości to ludzkie – indywidualne, rodzinne, grupowe, społeczne, narodowe, cywilizacyjne – ideały, pragnienia i dążenia, które poprzez system motywacji wpływają na podejmowane decyzje. Nie ma gospodarowania bez celów. Nie ma celów bez wartościujących poglądów. Nie ma decyzji bez wartościowania. Nie ma decyzji bez ekonomicznych następstw. Zależności te nie mają przy tym wszystkim charakteru jednokierunkowych związków przyczynowo-skutkowych, lecz jest to cała sieć skomplikowanych sprzężeń zwrotnych”.

- Kołodko prorokiem nie jest i być nie chce. Zaproponował w *Wędrującym świecie* nowe spojrzenie na ekonomię polityczną. Spojrzenie globalistyczne. Ekonomia to nie tylko i nie przede wszystkim rynek i prawa ekonomiczne (które zresztą ewoluują wraz z ewolucją techniki, gospodarki, demografii, polityki, aksjologii i jeszcze paru dziedzin). Ekonomia dziś, pisze Kołodko, powinna podejmować problemy, które nazwał Wielkimi Sprawami Przyszłości (wsp). Jest ich dwanaście. Pierwsza: tempo i granice wzrostu gospodarczego; ostatnia: konflikty i bezpieczeństwo, wojna i pokój. Dziś autor dokonuje tylko dwu istotnych korekt. Powiada, że problem wojny i pokoju może nagle być kluczowy dla ludzkości. Skala konfliktów i niesprawiedliwości w dzisiejszym świecie wydaje się coraz większa i naprawdę grozi wybuchem.

- Z tym wiąże się problem drugi. Pisze Kołodko: „Ostatnie lata bowiem dobitnie pokazują, że kryzys ideowo-moralny oraz niedostatek odpowiedniej regulacji globalnej gospodarki mają krytyczne znaczenie nie tylko dla współczesności. Implikacje ideologicznego zamieszania, instytucjonalnego bałaganu i organizacyjnej niewydolności kładą się będą długim cieniem na przyszłości. Stąd też na czele spraw, które przesądzą o jej obliczu, postawić trzeba kwestię wartości, którym gospodarka jest podporządkowana, oraz instytucji i organizacji, w ramach których obracają się jej tryby. Jeśli ktoś chce wierzyć, że przyszłość zależy od rynków, to powinien również wiedzieć, iż zachowania rynków też od czegoś zależą. Dlatego rozpoczynam interpretację współzależności decydujących o przyszłości od przemian idei i wartości oraz ewolucji instytucji, a następnie uwarunkowań i perspektyw organizacyjnych przekształceń światowego układu polityczno-gospodarczego”.

- Z takiej postawy autora wynika też konstrukcja książki. Część pierwsza odpowiada na pytanie: dlaczego ekonomiści tak często nie mają racji i czym jest ekonomia uczciwa? Część



Grzegorz W. Kołodko
Dokąd zmierza świat
Ekonomia polityczna przyszłości
Warszawa : „Prószyński Media”, 2013
447 s. ; 24 cm. – zł 36
330

druga poświęcona jest kwestii: zagrożenia i szanse – czego jest dziś więcej? I wreszcie część trzecia mówi nam, jak uciec do przodu.

- Powiedzmy jasno: to nie jest, broń Boże, książka z dziedziny futurologii. Kołodko zna wszystkie raporty Klubu Rzymskiego, zna rozważania Alvina Tofflera, Jacques'a Attali i wielu innych. Niektórych nawet cytuje. Sam wie jednak, że przy tej ilości dynamicznych zmiennych stanowcze prognozy muszą być skażone błędem. Toteż nie mówi: „tak będzie”. Mówi: „tak może się zdarzyć, jeżeli...”.
- Tu nie można powiedzieć za Szekspirem: „reszta jest milczeniem”. Trzeba powiedzieć: „reszta należy do nas”. Kołodko bezlitośnie opisuje współczesny świat opanowany żądzą konsumpcji, bogacenia się za wszelką cenę. Świat, w którym gwałtownie i coraz szybciej narastają nierówności, gdzie rozdział między strefą biedy a strefą bogactwa jest coraz większy, i to zarówno w skali globalnej, jak i w skali poszczególnych regionów, państw. Analizując wskaźnik Giniego w różnych państwach i różnych regionach świata, pokazuje Kołodko ewidentne kłamstwo polityków i będących na ich usługach „ekonomistów”, którzy sugerują, że lekarstwem na bezrobocie i niski poziom wzrostu gospodarczego jest dotowanie najbogatszych, „albowiem oni tworzą miejsca pracy”. Mówi jasno i dowodzi przykładami: im większa jest nierówność społeczna w danym kraju, tym uboższy jest ten kraj.
- Książka Kołodki jest przeznaczona dla czytelnika – by tak rzec – globalnego. Kariera *Wędrującego świata* przetłumaczonego na dziesięć (a może już więcej) języków i zbierającego uzasadnione pochwały wskazuje, że i obecny tom ma prawo liczyć na podobny oddźwięk. I, jak myślę, autor pisząc go, brał to pod uwagę. Mógł więc, i wielu by tak uczyniło, pominać wątki polskie. Nie zrobił tego i chwala mu za to. Grzegorz Kołodko to nie tylko światowej sławy ekonomista. To także, przez czas pewien, aktywny polski polityk. Kiedy był wicepremierem odpowiedzialnym za polską gospodarkę, wskaźniki gospodarcze były najlepsze od wielu lat i po nim nikt takich wskaźników nie osiągnął. Powiadają, że Kołodko jest zarozumiały. Być może tak jest. Ale ma ku temu ewidentne powody. Choć czytając jego ostatnie książki, nie widzę żadnego zarozumiałstwa. Dostrzegam raczej szczerą niepokój o losy naszego kraju, o losy świata i ludzkości. Oraz próby pokazania dróg wyjścia z impasu, w którym, jak się wydaje, jako ludzkość tkwimy.
- Te próby opierać się powinny na trzech świętych zasadach Nowego Pragmatyzmu. Pokazując, jaka jest różnica między koncepcją Nowego Pragmatyzmu a ciągle dominującym w polityce kapitalizmem państwowym i dominującym we współczesnej ekonomii politycznej neoliberalizmem, Grzegorz Kołodko pisze: „Musi być optycalnie, ma być legalnie, nie może być niemoralnie – to trzy święte zasady Nowego Pragmatyzmu. Powinno być moralnie, nie musi być optycalnie, będzie w zgodzie z prawem, bo my je stanowimy – to cechy kapitalizmu państwowego. Musi być optycalnie, ma być legalnie, może być niemoralnie – to trzy kanony neoliberalizmu. Jak zawzięcie i w znacznej mierze skutecznie potrafi on w każdej bez mała sytuacji zabiegać o interesy określonych grup, zwłaszcza finansjery, można prześledzić na próbach i wynikach zmian legislacyjnych dokonanych w odpowiedzi na kryzys w USA w latach 2008–11. W rezultacie próby poprawienia przepisów w niejednym przypadku prowadzą do ich pogorszenia z punktu widzenia interesu ogólnospołecznego”. Można dodać: interesy najbogatszych zostały nienaruszone!
- Da się zauważyć, że w książce *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości* więcej jest rozważań aksjologicznych niż czystej ekonomii. Nie potraktowałbym tego jako zarzutu. W dzisiejszym świecie jest to komplement.